

# GENDER - ideologia totalitarna

**ANNA CICHOBŁAZIŃSKA:** - *W mediach coraz częściej pojawiają się terminy: gender, ideologia gender, totalitaryzm gender, filozofia gender. Co one oznaczają?*

**KS. DARIUSZ OKO:** - Należy mówić nie tyle o „filozofii”, ile o „ideologii” gender. Filozofia jest radykalnym poszukiwaniem prawdy i dobra, natomiast ideologia jest narzędziem bezwzględnej walki o swoje interesy, także kosztem prawdy i dobra. Ma ona doprowadzić do zwycięstwa poglądów i zaspokojenia egoistycznych pragnień jakiejś grupy społecznej kosztem największej nawet krzywdy innych grup. W tym sensie gender jest klasycznym przykładem ideologii, jest narzędziem w bezpardonowej walce o korzyści dla ateistycznego gender i homolobby.

Sama nazwa pochodzi od angielskiego słowa „gender”, co było wcześniej oznaczeniem gramatycznym płci, w odróżnieniu od słowa „sex”, oznaczającego płć biologiczną. Obecnie słowo „gender” zaczęto używać do określenia płci w znaczeniu kulturowym. To jest też główny aksjomat tej ideologii, że nasza płć jest przede wszystkim określana nie biologicznie, ale kulturowo w procesie wychowania, czyli nie rodzimy się jako istoty płci męskiej albo żeńskiej, ale takimi jesteśmy kreowani po urodzeniu. Na tym ideolodzy gender budują całą swoją teorię, to jest jej kamień węgielny. Zakładają, że nasza tożsamość płciowa nie wynika z natury, tylko z kultury, można powiedzieć, że jest naszym wymysłem albo nawet rodzajem naszej fantazji. W związku z tym jest prawie całkowicie plastyczna, może być kształtowana w procesie wychowania, teraz najlepiej zgodnie z ideologią gender.

W ten sposób rusza cała lawina, bo jeżeli nawet rzecz tak naturalna i oczywista jak płć ma być kształtowana kulturowo, ma być kwestią umowy, to tym bardziej wszystko inne może być tak kształtowane. W ten sposób otwiera się pole do popisu dla inżynierów społecznych, o jakim nie śnili nawet komuniści.

## **- Co stoi u podstaw takich założeń i dlaczego są one tak groźne?**

- Postawy duchowe twórców genderideologii. To są przede wszystkim lewacy ateści. Ateizm buduje na fundamentalnym, fałszywym założeniu nieistnienia Boga i przez to z konieczności błędnie rozumie człowieka i świat. To tak, jakby dziecko żyjące w łonie matki twierdziło, że jego matka w ogóle nie istnieje. Ateizm jest jak błąd popełniony na początku łańcucha równań, który będzie się powtarzał na każdym ich kolejnym etapie i nie dopuści do osiągnięcia poprawnego wyniku.

Ponieważ jest to błąd ogromny, ma też ogromnie złe konsekwencje. Największe błędy kulturowe i gospodarcze, a zarazem największe zbrodnie w dziejach ludzkości popełniali ateści, a zarazem (śmiertelni) wrogowie chrześcijaństwa, którzy nigdy za to publicznie nie żałowali i nie przeprosili. Na koncie nazizmu jest ok. 50 mln ofiar II wojny światowej, na koncie komunizmu przynajmniej 150 mln ofiar - jako wynik wszystkich jego rewolucji, czystek i innych społecznych „eksperymentów”. Sama eksterminacja bogatszych rodzin chłopskich w Rosji sięgnęła ok. 7 mln ofiar, Wielki Głód na Ukrainie pochłonął może nawet 14 mln naszych wschodnich sąsiadów, rewolucja kulturalna w Chinach kosztowała ok. 40 mln ludzkich istnień. Ludzie, którzy są najbardziej zaciekłymi wrogami Boga, siłą rzeczy stają się też najbardziej gorliwymi sługami Szatana. Trzeba pamiętać, że to właśnie on staje się zasadniczym źródłem ich myślenia.

Jednak po tym oceanie zbrodni i absurdów ateistom trudno osiągać władzę przy pomocy klasycznego marksizmu, jest on już zbyt skompromitowany. Zarazem, jak każdy człowiek, potrzebują oni jakiegoś światopoglądu, jakiegoś sensu, jakiegoś ogólnego rozumienia rzeczywistości. Kiedy prosty marksizm nie może spełniać już tych funkcji, wymyślili sobie jego mutację, czyli genderyzm. Tworzą sobie przy tym iluzję misji, służby. Tak jak kiedyś „pomagali” robotnikom i chłopom, zagarniając przy tym całą władzę dla siebie, tworząc najgorsze, najbardziej krwawe dyktatury znane w dziejach, tak teraz chcą „pomóc” ludziom odmiennym seksualnie i przy tej okazji zdobyć totalitarną władzę. Ponieważ są oni duchowymi albo nawet fizycznymi potomkami najgorszych ateistycznych przestępców, trzeba się spodziewać, że będą podobnie niegodziwi, zakłamani i bezwzględni w swoim działaniu.

## **- Dlaczego tak wiele mówią o seksie, tak bardzo na nim się koncentrują?**

- To też jest typowe dla ateizmu. Jeżeli neguje się to, co najwyższe, najbardziej duchowe w człowieku, czyli jego wspólnotę z Bogiem i ludźmi, siłą rzeczy niesłychanie zuboża się ludzką egzystencję i zapada w to, co niższe, nawet czysto fizjologiczne. A seksualność należy do najpotężniejszych sił naszej cielesności, stąd jej przecenianie, bezwolne poddawanie się jej oraz odłączenie od miłości i odpowiedzialności łatwo prowadzi do zniewolenia, do poszukiwania spełnienia i szczęścia prawie

wyłącznie w jej granicach, także na drodze zachowań bardzo wypaczonych. To dlatego ateści szczególnie łatwo stają się seksmaniakami, seksoholikami czy seksonarkomanami i chcą jeszcze te chore postawy narzucić całemu społeczeństwu.

**- Czy są jeszcze inne źródła tej ideologii?**

- Tak, trzeba by wymienić jeszcze przynajmniej trzy. Są to oczywiście walczący geje, którzy swój ewidentnie zaburzony sposób życia chcą wypromować jako możliwie najlepszy, dorabiając usprawiedliwiającą teorię do swojego postępowania. Są też fanatyczne feministki (często też lesbijki), które w ramach „wyzwolenia” kobiet chcą je „uwolnić” od macierzyństwa, dzieci, małżeństwa, rodziny i mężczyzn. Motywacje obu tych grup można częściowo rozumieć, biorąc pod uwagę ewidentne krzywdy i niesprawiedliwości, które często spotykały je w przeszłości. Jednak nie sposób nie dostrzec niechęci, resentymentu, a nawet nienawiści, jakimi kierują się ci ludzie, a które są skierowane przede wszystkim przeciwko zwykłemu mężczyznom. Po „wojnie klas” głosi się „wojnę płci”. Jednak nienawiść i chęć zemsty nigdy nie są dobrymi doradcami; np. II wojna światowa w dużym stopniu była rezultatem chęci „odegrania się” Niemców za przegranie pierwszej.

**- A jakie jest to trzecie źródło?**

- Szerzej można powiedzieć, że ideologię gender popierają wszyscy wrogowie Boga i religii, zwłaszcza religii biblijnych - chrześcijaństwa, judaizmu i islamu. Znaczącą siłą są tu oczywiście masoni, ale także grupa najbogatszych miliarderów amerykańskich, którzy doszli do przekonania, że na Ziemi jest za dużo ludzi i dlatego na skalę światową inwestują gigantyczne pieniądze w antykoncepcję, aborcję oraz rozwój i propagowanie ideologii gender. Chodzi o to, żeby było maksimum seksu, ale minimum dzieci. Ludźmi opętanymi seksualnością jest też o wiele łatwiej sterować, manipulować, bo ich umysł jest pochłonięty głównie tą dziedziną. W naszym kręgu kulturowym gender stało się główną bronią wrogów wiary, ich intelektualnym taranem, wokół którego zbierają się i koncentrują. Dobrze wiedzą, dlaczego. Genderyzmu i chrześcijaństwa nie da się pogodzić, podobnie jak bolszewizmu i chrześcijaństwa. Tu jest radykalne albo-albo, albo to, albo tamto.

**- Mówi się wręcz o totalnym zagrożeniu tą ideologią...**

- Słusznie mówi się o gendertotalitaryzmie, bo genderyści rzeczywiście chcą władzy totalnej, chcą wszystko zdominować i wszystkim rządzić, wszystkim uszczęśliwić na siłę, czyli uczynić niewolnikami lub zakładnikami swojej ideologii. To jest niejako wpisane w logikę ideologii ateistycznych. Biologizują człowieka, ludzi uważają zasadniczo za takie bardziej inteligentne zwierzęta, ale siebie oczywiście za zwierzęta najinteligentniejsze. A zwierzęta mocniejsze zabijają i pożerają te słabsze. Stąd ich usprawiedliwienie dla wcześniejszych i współczesnych zbrodni. Wcześniej dla Kołomy, a dzisiaj dla łamania podstawowych praw ludzkich osób wierzących, dla niestychanej pogardy wobec nas. To widać choćby w niesamowitej arogancji i nienawiści, z jaką nieraz mówią o nas w mediach i w polityce. Nie jest przypadkiem, że ateści najbardziej popierający genderyzm w polityce i mediach, jak Janusz Palikot i Jerzy Urban, ustanawiają też polskie rekordy języka cynizmu, nienawiści, wulgarności i pogardy. Tak depczą podstawowe prawo człowieka do poszanowania jego godności, ale także inne prawa. Należy tu wymienić również prawo do udziału w życiu społecznym, demokratycznym i medialnym, które jest niszczone przez wykluczanie mediów opozycyjnych, bo nie ma demokracji bez opozycji, a nie ma opozycji bez wolnych mediów. Należy tu też święte prawo rodziców do wychowywania dzieci według własnej kultury i własnych przekonań, które jest łamane poprzez narzucanie dzieciom wychowania według genderyzmu (czyli według maniaków seksualnych). Tak oto Polska i inne kraje Zachodu stają się miejscem deptania podstawowych praw ludzkich. Jest wiele podobieństw pomiędzy genderyzmem a marksizmem: ateistyczna pycha, zakłamanie i przemoc, kompletny brak szacunku dla innych, podobne klęski rozumu i sumienia ateistycznego. Marksисти mordowali ludzi inaczej myślących, genderyści wykazują olbrzymią pogardę wobec ludzi inaczej myślących i mordują na razie słowami. Komuniści za jedno zdanie krytyki Stalina wsadzali do więzienia lub mordowali, genderyści za jedno zdanie krytyki swej ideologii też chcą wsadzać do więzienia, z „homofobii” chcą „leczyć”, podobnie jak stalinowcy „leczyli” z prawicowych „odchyłań”. Siebie samych wyłączają natomiast z wszelkiej krytyki, stawiając się ponad nią. Innych, szczególnie katolików, można według nich do woli obrażać i im ubliżać - ale ich samych przynigdy.

**- Jak dochodzi się do takiej postawy?**

- To znowu coś typowego dla ateizmu. Słusznie się zauważa, że ateista na ogół nie uznaje żadnego Boga - z wyjątkiem siebie samego. To rozumiało, że kto nie uznaje Boga, samemu sobie przypisuje cechy boskie. Tak właśnie postępuje homolobby, bo niepodleganie jakiegokolwiek krytyce jest cechą boską. Ale kiedy człowiek zaczyna sobie przypisywać cechy boskie, otwiera się otchłań - tak było od

Nerona po Stalina. To w istocie jest też pycha szatańska: „Nie będę służył, nie uznaję porządku natury ustanowionego przez Boga. Sam będę tworzył nowe prawa i sam będę bogiem”. Nie na darmo obecny Ojciec Święty Franciszek jeszcze jako prymas Argentyny ostrzegał, żeby nie być naiwnym, żeby zdawać sobie sprawę, że gender oraz homoideologia są dziełami Szatana. Przyszłego papieża spotkał za to iście szatański atak mediów i polityków. On jednak tylko potwierdził te słowa i pokazał, jak bardzo sam Bóg chce, aby przeciwstawiać się tej złowrogiej ideologii.

**- Tematyka gender najczęściej pojawia się w kontekście edukacji: mamy towarzystwa i stowarzyszenia edukacji przeciw dyskryminacji płci, studia gender na renomowanych uczelniach, trenerzy gender reklamują swoje warsztaty w szkołach etc. Za tymi instytucjami stoją organizacje o zasięgu światowym (ONZ), europejskim (UE) czy państwowym (ministerstwo edukacji, ministerstwo zdrowia). Zaplecze takich autorytetów dla ideologii gender może ogłupić człowieka nieznaną się na rzeczy. Jak możemy się bronić przed genderideologią?**

- Instytucje te stały się w istocie przybudówką dla ideologii gender - jak kiedyś „polski” rząd dla władców Moskwy. Podobnie było z komunizmem. Wszystkie instytucje w państwach socjalistycznych musiały funkcjonować według zasad marksizmu, służyć mu i go propagować. Na każdej uczelni musiała być katedra marksizmu i każdy student musiał zdać egzamin z marksizmu-leninizmu. W końcu jedna trzecia kuli ziemskiej była pod panowaniem komunizmu. Jednak powoli ludzie przestawali uznawać te zbrodnicze absurdy, w końcu nikt - ani rządzeni, ani rządzący - w to nie wierzył, marksizm zdegenerował się do żalosnej przykrywki dla nagiej żądzy zdobycia i zachowania władzy. Teraz mamy etap rozwoju genderyzmu, rozkład przyjdzie później. Obecnie przemoc ideologiczna narzucana jest nie przez czołgi, ale poprzez potężne środki polityczne i finansowe. Tak jak Moskwa próbowała nam narzucić komunizm, tak dziś Bruksela czy ONZ chcą nam narzucić genderyzm. Tak jak kiedyś musieliśmy walczyć z kłamstwem i przemocą komunizmu, tak dzisiaj musimy walczyć z kłamstwem i przemocą genderyzmu. I to jest nieuniknione. Ludzie, którzy są ateistami, wrogami Kościoła, będą nas atakować. Wrogowie Boga są też wrogami chrześcijan. Chrześcijaństwo jest najbardziej prześladowaną religią świata, bo jest najlepszą, najbardziej bliską Bogu religią. Szacuje się, że od czasów Chrystusa do dziś zamordowano ok. 70 mln chrześcijan, większość z nich w XX wieku - wieku największych ideologicznych szaleństw. Również ateści w Korei Północnej właśnie w tej chwili w swoich obozach koncentracyjnych więżą, torturują i mordują tysiące chrześcijan. Nienawiść, której doświadczamy od genderystów, jest tylko częścią większej, ogólnoswiatowej nienawiści.

**- Ale zwolennicy genderyzmu wydają się tacy potężni...**

- Przede wszystkim trzeba do tego podchodzić ze spokojem, patrzeć w dalekiej, najlepiej ostatecznej perspektywie. Walka należy do istoty naszego życia. Na poziomie ciała jesteśmy nieustannie atakowani przez miliony, miliardy bakterii i wirusów, które chcą żyć naszym kosztem i w końcu nas zupełnie zniszczyć. Żeby żyć, musimy z nimi walczyć, musimy wytwarzać miliony i miliardy białych ciałek, które są naszymi żołnierzami i obrońcami. Ta walka trwa w naszych żyłach 24 godziny na dobę, zwycięstwo w niej jest warunkiem życia.

Podobnie jest w świecie ducha. Ludzie, którzy żyją w wielkim błędzie albo w wielkiej iluzji czy kłamstwie, także potrzebują uzasadnienia swojej egzystencji, dlatego produkują kolejne teorie, podobnie pomyłone i absurdalne jak całe ich życie. Muszą jakoś uzasadnić swoje teofobie, chrystofobie, heterofobie. Dla większej pewności siebie usiłują jeszcze te absurdy narzucić całemu społeczeństwu. To jest jedno z zasadniczych źródeł bakterii i wirusów duchowych krążących w naszej kulturze, genderyzmowi można nawet przyznać „zaszczytne” miano „duchowego AIDS” naszych czasów. Jak bowiem wirusy HIV osłabiają system immunologiczny człowieka, tak wirusy gender osłabiają jego zdolność krytycznego myślenia. Po akceptacji takiego absurdu przyjęcie każdego innego staje się tym bardziej możliwe.

Niemniej nawet najbardziej absurdalna teoria, jeśli staje się narzędziem potężnych grup, może odnieść sukcesy. Przecież kiedyś na wszystkich uniwersytetach w Niemczech królowały najpierw heglizm, a potem nazizm. Na wszystkich uczelniach „obozu socjalistycznego” królował marksizm (na Kubie i w Korei Północnej króluje nawet do dzisiaj). Natomiast profesorowie uczelni katolickich, którzy krytykowali te absurdy, byli za to okrutnie prześladowani, a nawet mordowani. Jednak historia to im właśnie przyznała rację, dlatego też z ich zdaniem trzeba się szczególnie liczyć, gdy mówią, że z genderyzmem będzie podobnie. To tylko kwestia czasu.

**- Co może uczynić zwykły człowiek nieustannie bombardowany przez tę ideologię?**

- Przede wszystkim uodpornić się na nią, podobnie jak uodporniliśmy się na propagandę komunistyczną, uświadomić sobie, że trzeba ją rozumieć na odwrót. Kiedy ćwierć wieku temu media komunistyczne kogoś bardzo chwaliły, wiedzieliśmy, że musi to być człowiek szczególnie niegodziwie

żyjący. Kiedy natomiast kogoś gwałtownie atakowały, wiedzieliśmy, że musi to być człowiek szczególnie szlachetny, wartościowy. Podobnie jest dzisiaj, kiedy największe media są w rękach postkomunistów, kiedy tak bardzo promują homoseksualizm i z taką nienawiścią atakują Kościół, to tak jak kiedyś szukaliśmy podziemnej „bibuły”, tak teraz trzeba szukać innych, nie nagłaśnianych, ale prawdopodobnych mediów - jak np. tygodnik „Niedziela”. Ten krytycyzm i poszukiwanie właściwych źródeł prawdy są bardzo ważne, bo inaczej producenci kłamstwa stają się panami naszych umysłów i serc. Trzeba też podejmować mądre decyzje polityczne, nie dopuszczać lub odsuwać od władzy ludzi, którzy kierują się nie rzeczywistością, lecz ideologią. Trzeba też samemu angażować się w politykę, bo jeśli uczciwi będą od niej stronić, rządzić nami będą ludzie niegodni, a nawet przestępcy. Po zdobyciu władzy politycznej mogą już łatwo zdominować całe społeczeństwo i wszystkie jego instytucje.

**- Szczególnym polem zmagania staje się teraz szkoła...**

- Tak, po niepowodzeniu wprowadzenia homozwiązków, walki koncentrują się na szkole. Zwolennicy gender chcą wprowadzić obowiązkowe dla wszystkich wychowanie seksualne według programu genderystów - czyli ludzi często właśnie głęboko seksualnie zaburzonych. W ich podręcznikach zakazane są takie słowa, jak: „matka”, „ojciec”, „małżeństwo”, „wierność”, a promuje się takie, jak „rodzic A”, „rodzic B”, „partnerstwo na odcinek czasu życia”. Ogólnie ich program opiera się na niezwykle prymitywnej antropologii, miłość redukuje do fizjologii, promuje seks bez zasad i ograniczeń, czyli niesłychaną rozwiązłość i rozpamiętanie. Znam to dobrze z różnych krajów Zachodu, w których w sumie spędziłem 10 lat. W konkretnych wygląda to np. tak, że podczas takich lekcji w Niemczech 12-letnie dziewczynki są zmuszane do tego, aby na sztuczne penisy nakładać prezerwatywy, a potem je lizać jak lizaki i oceniać ich smaki. Rodzicom za nieposłanie dziecka na takie lekcje grozi nawet więzienie i odebranie praw rodzicielskich. W Szwajcarii, w Bazylei, do przedszkoli 4-letnim dzieciom dostarczono sztuczne penisy w stanie wzwodu i rozchylone waginy, aby tym się bawiły. Bo według genderystów seks koniecznie musi być uprawiany już od powijaków. To szczególnie wyraźnie pokazuje, z kim mamy do czynienia. Widać, że realizuje się tu szatański plan: deprawacja i ateizacja poprzez seksualizację. Ludzie opętani seksem chcą, by wszyscy inni żyli podobnie, i jest to niezwykle groźne, bo niszczy kolebkę człowieczeństwa, zaburza albo uniemożliwia rozwój człowieczeństwa, burzy przyszłość rodziny. Po takim wychowaniu młodzież łatwo może popaść w rozwiązłość, w seks-narkomanię, stać się niezdolna ani do wiary, ani do małżeństwa i rodziny. W tym sensie genderyzm jest jeszcze gorszy niż bolszewizm, bo tamten niszczył społeczne i gospodarcze więzi, a ten niszczy samo człowieczeństwo i rodzinę. Wprowadzając genderyzm do szkół to tak, jakby wprowadzać obowiązkowe lekcje pornografii, to jest straszny gwałt na duszy dziecka, który może zrujnować całą jego przyszłość. To niesłychana pogarda dla godności i praw jego oraz jego rodziców.

**- Owoce takich działań są już widoczne...**

- Tak, przede wszystkim w postaci europejskiej katastrofy demograficznej. Tak wychowani ludzie dążą do maksimum przyjemności z seksu, ale minimum dzieci. Dziecko staje się dla nich jedynie bardzo kłopotliwym balastem w pogoni za ciągle nowymi doznaniem i partnerami. Stąd jest dużo seksu, dużo partnerów, dużo chorób wenerycznych, dużo aborcji, ale mało małżeństw, mało rodzin i mało dzieci. Tak jest zwłaszcza w Niemczech, gdzie na Niemkę przypada statystycznie 0,9 dziecka, a dla samego zachowania tego samego poziomu populacji potrzeba minimum 2,1 dzieci na kobietę. Niemcy mają jeden z najniższych przyrostów naturalnych w świecie. Na 100 emerytów przypada 60 dzieci, a tylko 40 wnuków. Ale też większość Niemców zdradza swoje żony, a w kraju tym jest ok. 400 tys. prostytutek, czyli 1 proc. kobiet zamieszkujących ten kraj „pracuje” w tym charakterze. Każdego dnia mają one ok. 1 mln 200 tys. „klientów”, czyli ok. 3 proc. mężczyzn tego kraju. W Marsylii pierwszym językiem stał się już arabski, francuski spadł na drugie miejsce. To są także owoce mentalności totalnej rozwiązłości. Podobnie jak komunizm prowadził do upadku gospodarczego państwa, tak genderyzm prowadzi do unicestwienia rodziny i katastrofy demograficznej. Jest cały ocean seksu, a nie ma dzieci. Całe obszary Europy zaczynają przypominać dom publiczny, a w nim nie ma miejsca na dzieci.

**- To rozumieją osoby odpowiedzialne, światło, ale jeżeli za programami do szkół przygotowywanymi w Ministerstwie Edukacji Narodowej stoją takie organizacje, jak: Światowa Organizacja Zdrowia, Ministerstwo Zdrowia, Polska Akademia Nauk, bo w jej siedzibie odbywała się konferencja o bulwersujących aspektach edukacji seksualnej w szkołach, to przeciętny Kowalski ma mętlik w głowie. Jak zatem bronić naszych dzieci?**

- Trzeba je bronić ze wszystkich sił, bo są naszym największym skarbem i przedmiotem największej odpowiedzialności. Nie wolno dopuszczać ludzi zaburzonych ideologicznie i seksualnie ani do szkół, ani do dzieci. Należy wskazywać, że wychowywanie dzieci wbrew najgłębszym, najświętszym

przekonaniom rodziców, jest ciężkim przestępstwem, rodzajem kidnapingu, które państwo ma obowiązek ścigać i karać. Wychowywać dzieci chrześcijan według genderyzmu to tak, jakby dzieci żydowskie siłą zmuszać do przejścia na islam. Nikt nie ma prawa tak z butami i pałką wdzierać się do sanktuarium rodziny. Dlatego trzeba uczestniczyć w marszach i innych formach protestacyjnych, pisać i wysyłać listy do minister edukacji narodowej i innych członków rządu, skandale nagłaśniać w mediach i szukać pomocy prawnej, nie obawiać się walki sądowej. Trzeba też dobrze kontrolować, co się dzieje w szkole, uważnie przyglądać się zajęciom z tym związanym. Dyrektor szkoły nie ma prawa nic robić w tej dziedzinie bez wyraźnej zgody rodziców. Bardzo ważne jest nagłaśnianie wszelkich nadużyć w tej dziedzinie, bo zło lubi działanie w ciemności. Zasadą genderowców jest „rewolucja od góry”, „marsz przez instytucje”. Poprzez przechwycenie mediów i ośrodków władzy usiłują większości narzucić coś, co nigdy nie zostałyby przyjęte na drodze demokratycznej. Tak też okazują się wrogami demokracji.

#### **- Czy takie starania przynoszą sukces?**

- Oczywiście. W Stanach Zjednoczonych za przeprowadzenie lekcji wychowania seksualnego w stylu europejskiego genderyzmu trafiłoby się do więzienia za molestowanie nieletnich. Dzięki protestom pani Gabriele Kuby w Niemczech udało się zmusić ministerstwo oświaty do wycofania genderowskiej broszury, w której rodzice byli nakłaniany do zachowań pedofilskich wobec własnych dzieci. W Bazylei rodzice wymogli na władzach kantonalnych wycofanie z przedszkoli owych genderowskich pomocy naukowych w postaci penisa i waginy. W Norwegii rząd wycofał się (po 30 latach) z finansowania genderowców, bo ostatecznie sami się ośmieszili i skompromitowali. Marsz genderowców został zatrzymany na Węgrzech, Litwie, w Estonii i Rosji. Nadal niewiele mają do powiedzenia w krajach islamu, na Litwie homopropaganda jest prawnie zakazana. Z absurdem można wygrać, trzeba tylko chcieć i dobrze się organizować.

#### **- A jakie szanse mamy w Polsce?**

- Szczególnie bardzo duże. Już pokazaliśmy to w XX wieku, kiedy szaleństwu ideologii uległy tak wielkie, mądre narody, jak Niemcy i Rosjanie, nasi sąsiedzi. W Polsce dobrowolnie to się nie udało, u nas takie ideologie trzeba było przynieść z zewnątrz, krzewić przy pomocy bomb, czołgów i bagnatów, w ciemnościach gestapowskich i ubeckich katowni. Myśmy aż tak nie zgłupieli, nie dali się aż tak uwieść. Zawdzięczamy to przede wszystkim naszej wierze, bo im więcej w umysłach i sercach jest prawdziwej wiary, tym mniej jest tam miejsca na ideologie, czyli wiary szczególnie błędne. To dlatego też komunizm u nas zawsze był najsłabszy i najszybciej się zawałił. Zawdzięczamy to głównie Kościołowi. Z tego mamy prawo być dumni, to może być nasz szczególny dar dla Europy - nasza wiara i krytycyzm wobec ideologii, które zbudowaliśmy na bardzo głębokiej wiedzy i - nieraz bardzo krwawym - doświadczeniu.

#### **- Czyli mamy na czym budować naszą nadzieję?**

- Oczywiście, na wszystko trzeba patrzeć w perspektywie Bożej, ostatecznej, czyli niejako „z góry”, metafizycznie. A w tej perspektywie każde zło jest słabsze od Boga, każde jego zwycięstwo jest lokalne i małe, przejściowe i tymczasowe. Genderimperium załamało się i rozpadło, podobnie jak załamały się i rozpadły „niezwycięzalna, 1000-letnia” Rzesza oraz „obóz braterskich krajów socjalistycznych” zbudowany na marksizmie, czyli na „najbardziej światłej, naukowej teorii, którą kiedykolwiek widziała i miała zobaczyć ludzkość”. Chodzi tylko o to, żeby nastąpiło to jak najszybciej i w tym czasie pochłonęło jak najmniej ofiar, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. Przyłożenie do tego ręki jest świętym i radosnym obowiązkiem każdej i każdego spośród nas.

\* \* \*

**Ks. Dariusz Oko** - kapłan archidiecezji krakowskiej. Doktor habilitowany filozofii i doktor teologii, pracownik Wydziału Filozofii UPJPII w Krakowie. Po święceniach kapłańskich przez 6 lat studiował na uczelniach w Niemczech, Włoszech i Stanach Zjednoczonych. Przez całe 28 lat kapłaństwa zaangażowany równolegle w pracy naukowej i duszpasterstwie (jako stały rezydent w parafiach polskich, europejskich i amerykańskich). Przez 16 lat duszpasterz studentów i od 16 lat duszpasterz Służby Zdrowia Archidiecezji Krakowskiej. Podczas studiów, konferencji naukowych i pielgrzymek z lekarzami ok. 10 lat spędził za granicą, poznał ponad 40 krajów na 6 kontynentach. Znany także z działalności publicystycznej, zwłaszcza z krytyki teologii liberalnej oraz genderideologii, homoideologii i homoherezji.